

Wiadomości polityczne

Austrja. Do tej chwili nie doniósł nam telegram nominacji nowych ministrów a niektórzy nawet twierdzą, że nie nastąpi one przed odroczeniem rady państwa na czas świąt.

Ponieważ w sobotę nie uwiadomiono radę państwa o sankcji cesarskiej ustaw konstytucyjnych, więc prawdopodobnie nastąpi ona w dniu jeszcze dzisiejszym, po czym izba przystąpi do wyboru swego prezydenta, wiceprezydenta i członków delegacji wspólnej, na których koło polskie już się i tak zgodziło. Co do osobistości, przeznaczonych do objęcia tek ministerialnych wymieniają, że p. Hasner zostanie ministrem oświaty a p. Hye ministrem sprawiedliwości, podczas gdy ministerstwo finansów, niezawodnie najważniejsza teka oczekuje jeszcze swego dzierżyciela w osobie p. Herbsta lub Brestla. Dr. Herbst jedynie pod tym warunkiem przyjął ehe ministerstwo finansów, jeśli mu będzie dozwolona redukcja procentów, gdyż uważa on ją za jedyny sposób wydobycia finansów austrjackich z dotychczasowej toni. „Debatte” wspomina nawet o wstąpieniu jednego Polaka w grono ministerstwa, którym wedle niej ma być hr. Adam Potocki lub Dr. Ziemiałkowski. Tej ostatniej wiadomości nie dajemy wiary a prócz tego nie rokujemy sobie najnijszych nadziei po nowem ministerstwie, które w razie mianowania pp. Hasnera i Hycgo będzie miało już nietylko cechę centralistyczną lecz reakcyjną.

Na ostatniem posiedzeniu izby panów ks. Sanguszko i Jabłonowski znowu wnieśli kilkanaście petycji za konkordatem; zapewne czynność ta połączona jest dla tych panów z wielką przyjemnością, nam jednak bardzo przykro, że petenci niemieckich prowincji, nie zdołają innych znaleźć patronów jak naszych ziomków którzy bezpotrzebnie odgrywiają rolę koryfeuszów ultra-montańskich.

Członkowie delegacji polskiej głosowali w komisji finansowej przeciw wyższemu opodatkowaniu wyrobu wódki, również oświadczyli się oni przeciw sprzedaży dóbr kamealnych, a to z powodu iż dobra te stanowią część majątku krajowego, dla tego nie powinny być sprzedawane jakiegokolwiek spółce, która nie daje krajowi gwarancję dobrej gospodarki i niewycieńczenia tychże.

Z Tryestu donoszą o uzbrojeniu pogranicznych fortec włoskich, coby wskazywało na niekonieczność przyjaźni stosunki Austrji z królestwem włoskiem.

Polska. Powołanie Godowskiego do Petersburga nie jest tak ważnem, jak się z początku zdawało. Ponieważ on jest wice dyrektorem komisji spraw wewnętrznych, która ma jeszcze żyć dni 2, wezwano go przeto jako oznajmionego ze stosunkami tutejszemi urzędnika, aby uczestniczył w naradach delegatów pruskich, co do ułatwienia stosunków nadgranicznych Królestwa z Prusami; rozumie się, że głównie traktować tam będą o ułatwienie w wydawaniu paszportów, zwłaszcza dla kupców.

Od kilku dni krążą po mieście naszym słowa, wyrzeczone przez cara do trzech obywateli z Litwy, którzy go prosili o wejście

w ich nieszczęsne położenie. Car miał odpowiedzieć: „Tak jest, wszystko co się u was dzieje, stało się z mojej woli i mego rozkazu.” Te słowa carskie kładłyby tamę wszelkim pogłoskom o zmianie systemu wytopienia. Zaledwie potrzebuje dodać, że te słowa cara wywarły u nas przykre i smutne wrażenie: przypominają one owe słynne: „Precz z marzeniami, precz z nadziejami.”

Cenzura warszawska posuwa się do czynów; w samej nawet niepraktykowanych Moskwie; nietylko że wykresła ustępy, które się jej niepodobają i zmienia wyrazy, (np. o ile możności ojczysty na krajowy, polski na słowiański, Polska na dawna Polska itd.) ale dopisuje w artykułach treści historycznej lub archeologicznej całe zdania, które uważa za stosowne pomieścić we wzmiankowanych artykułach.

Niemcy. Nieraz już podnoszono w sejmie pruskim kwestyę konwencyi kartelowej zawartej między Prusami i Rosją w r. 1816, a od tego czasu trzykrotnie odnawianej. Na podstawie tej konwencyi wydają sobie nawzajem oba sąsiednie państwa tak zwykłych złoczyńców, jak dezertów wojskowych i zbiegów politycznych. Obecnie jest zamiarem rządu znowu ją odnowić; deputowani Kantak i Faucher wystąpili przeciw dalszemu utrzymaniu tej ugody, która obraża zarówno prawa ludzkości i sprawiedliwości, i jest wielce szkodliwą Prusom pod względem politycznym i gospodarczym.

Nawet niemieckie dzienniki sprzeciwiają się konwencyi. „Żadne moralne zobowiązanie, mówi „Nat. Ztg.”, żaden dobrze zrozumiany interes polityczny nie zmusza nas do tego, abyśmy barbarzyński system moskiewskich rządów mieli popierać wydawaniem dezertów, wydawaniem popisowych i tych, którzy w przyszłości mają być popisowymi, wreszcie osób przesładowanych za polityczne przestępstwa. Prawa moralności i polityki nie nakazują nam bynajmniej, abyśmy pilnych i pożytecznych robotników z królestwa polskiego, (których w samym strasburskim powiecie jest przeszło 3000), natychmiast oddawali pod knut moskiewski, gdy tego pod jakimkolwiek pozorem jaki urząd moskiewski zażąda. Dzięki konwencyi zbierały się na granicy naszej tłumy moskiewskich wojsk, co nietylko zgubnie oddziaływało na rozwój naszego gospodarstwa, ale mogło nam być groźnem w razie zawikłań wojennych. Z Rosją przeto nienależy zawierać innej umowy, jak co do wydania zbrodniarzy, gdyż takie tylko konwencye są przyjęte w cywilizowanym świecie.”

Na ostatniem posiedzeniu zebranych w Monachium ministrów wojny niemieckich państw południowych obradowano nad projektem utwierdzenia lewego brzegu Renu; wzdluz tej rzeki ma być wzniesiony cały szereg warowni, aby zasłonić Niemcy na wypadek wojny z Francją. Istnieją tu już wprawdzie trzy twierdze Moguncja, Germersheim i Rastatt, które jednakże nie zdołają od przejścia przez Ren powstrzymać wojsk nieprzyjacielskich. W tym celu ma być utwierdzone Mannheim, a w Kehl usypany szaniec przedmostowy. Rządy wirtemberski i bawarski z chęcią zgadzają się na wykonanie tego projektu i chcą ponieść wypadające na nie koszta; tylko rząd badeński

ociąga się z przystąpieniem ze swej strony; żądając, aby wydatki na utwierdzenie zachodnich granic, ponosiły całe Niemcy, a nie wyłącznie państwa południowe. Ważna ta sprawa zostaje przez to w zawieszaniu.

Francja. Mimo wszelkich zaprzeczeń urzędowych utrzymuje się pogłoska o zamiarze rządu rozwiązania ciała prawodawczego. Powodem tego ma być chęć wyprobowania nowej izby przed ogłoszeniem pełnoletności cesarzewicza, które ma nastąpić w ciągu roku 1869.

Podług prywatnego doniesienia z Londynu miał cesarz Napoleon oświadczyć rządowi angielskiemu, że od zamierzonego przezeń zebrania konferencji całkiem odstępuje. Jakkolwiek bądź charakterystycznym jest milczenie dzienników urzędowych o sprawie zwolania konferencji, do niedawna tak często przez nie poruszanej.

Włochy. Rząd włoski kazał w twierdzach granicznych Palmanova i Osoppo wszelkie poczynić przygotowania do obrony. Wiadomość ta jest nowym dowodem nieufności rządu włoskiego w trwałość pokoju i niepewności obecnej sytuacji.

Anglia. Fenianie usiłowali ponownie wzniecić dwa pożary w Londynie. W sobotę, dnia 14. grudnia, starano się zapalić wielki skład bielizny i w tym celu rzucono na dach magazynu flaszkę z płynem, który natychmiast się zapalał po zetknięciu z powietrzem atmosferycznym. Ale flaszką rzuconą niezręcznie rozbiła się o mur, a płyn ściekając zapalił bramę, którą natychmiast poczęli gasić dozorczy, oblewając ją wodą. Środek ten okazał się jednakże całkiem bezskutecznym, a coraz bardziej szerzący się pożar z trudnością zdołał ugasić ziemią i piaskiem. Drugi wypadek wydarzył się na Grosvenor Squar, części Londynu zamieszkałej przez arystokrację angielską. Tutaj wrzucono przez okno do jednego domu flaszkę, takimiż napełnioną płynem. Dom ten z powodu reperacji nie był zamieszkały; spodziewano się więc, że w takim miejscu wzniecony pożar nie tak prędko będzie rozszerzony i łatwiej się zdoła rozszerzyć. Ale mocny blask zwrócił uwagę przechodzących urzędników policyi, którym wraz z odzwiercym udało się przytłumić wszczynający się pożar.

Ameryka. Donoszą z Meksyku, iż powszechnie obawiają się tam rewolucji przeciw Juarezowi; kierować nią ma Porfirio Diaz, stojący obecnie na czele dwuustotyściennego korpusu.

Postęp narodowy czeski.

Z nietajoną radością przychodzi nam powitać nowe czeskie czasopismo pod tytułem: *Narodni Pokrok* (Postęp narodowy) którego pierwszy numer otrzymaliśmy wczoraj.

Dziennik ten będący organem czeskiego młodego stronnictwa — zostaje pod redakcją zasłużonego w Czechy i u nas dobrze znanego i bardzo nam sympatycznego męża p. profesora *Augusta Tonnera*.

Już samo imię redaktora zapowiadało nam, że dziennik przezeń kierowany dalekim będzie od tendencji moskiewskich, któ-

remi się w ostatnich czasach odznaczały Narodni Listy, spadkobierczynie osławionego Narodu, organu niemieckiego czecha Braunera i moskalofilów Palackiego i Riegera.

W artykule wstępnym pod tytułem tym samym jakie nosi to czasopismo, rozwija pan Tonner program kierowanego przez się dziennika i wypowiada co następuje:

Występujemy na widownią świata jako nowy polityczny dziennik czeski. Czując w sobie powołanie, chcemy przyczynić się również swoją grzywną, do objaśnienia rozlicznych politycznych dążeń narodu naszego; czynimy dziś pierwszy do tego krok bez zawisłości stronnicej, ale też i bez mandatu i paszportu od jakiegokolwiek stronnictwa, mając jedyny tylko wzgląd na patryotycznie myślące obywatelstwo jako najwyższego sędziego.

„Postęp“ czyniąc dalej ogólny pogląd na stan Austrii a w szczególności na obecne położenie Czech i Morawy bez wahania staje na stanowisku opozycyjnem, lecz wcale różnie od Nar. List. zapatruje się na środki i drogi którymi dążyć powinien naród czeski do wytkniętego celu.

Czas, powiada „Postęp“ jest bardzo ważnym czynnikiem w żywocie nie tylko pojedynczych indywidualów, ale i narodów, a jeżeli jesteśmy wbrew własnej woli osądzeni na to, abyśmy „czekali“, nie czekajmyż z bronią skłonią do ziemi albo odwróconą przeciw sobie samym, lecz z rękami dobrze wywiczonemi w pracy i porządnie przygotowanemi, kiedy nadejdzie czas. *Nie polegajmy zanadto podczas biernego naszego oczekiwania na dalekich i wątpliwych sympatiach i wymarzonych nadziejach.* Nie wpadajmy zanadto w polityczną romantyczność wyrzucaną tak często niektórym z naszych sąsiadów, którzy się uganiają ustawicznie za wietrzniemi i aż do politowania sprzecznemi sobie programami.

Nie podobna, zawsze od jednego ataku zdobyć twierdzy; inną razą już bardzo wiele uczynił wódz jeżeli zdołał wyparować pierwsze strzaże nieprzyjacielskie, pisze dalej, gdy się zastanowił nad oplakany systemem rządowym w Austrii, lecz wypowiada, że pomimo wszystkich cierpkich doświadczeń ostatnich lat, że pomimo wszystkich usiłowań dualistycznie biurokratycznego aljansu, podnosi naród czeski ciągle jeszcze chorągiew federalistycznie urządzonej Austrii uważając autonomiczne wyłączenie korony czeskiej z administracyjnego związku niehistorycznej Cislitawji za pierwszy krok do jego skutecznienia.

Niechcemy, mówi dalej, aby biurokratycznie uniformowane królestwo czeskie z Morawą było tym mostem, przez któryby wbrew wymownemu brzmieniu traktatu pokojowego pragskiego zmierzala droga Austrii znowu do Niemiec, ale żądamy, aby dla stania się zadość sprawiedliwości, zasady sankcji pragmatycznej uznane w Węgrzech, były uznane i w Czechach, aby niesfałszowane votum sejmiku czeskiego i morawskiego, stosownie do przyrzeczeń wrześniowego patentu zaliczono pomiędzy zasadnicze ustawy państwa Austriackiego. *Oto jest pierwsza stacja na drodze postępu!*

Powyższy program jest zbyt jasny, ażeby wymagał z naszej strony jakich komentarzy dla objaśnienia publiczności co mieści w sobie i co wypowiada. Wierni raz przyjętym zasadom i ani na krok nie zboczywszy z drogi obrony naszych przyrodzonych świętych historycznych praw, czyż poważalibyśmy się zaprzeczyć je Czechom? czyż dla płońskiej rachuby na chwilowe korzyści kierując się polityką tak zwaną utylitarną, która wiemy już dzi-

siaj dokąd nas zawiodła, mielibyśmy zaprzeć w sobie poczucie sprawiedliwości i z zawiązanymi oczyma puścić się w pielgrzymkę po manowcach za naszymi przewodnikami? O nie! jakkolwiek wielkiem by było zapoznanie lub obłąd kilkudziesięciu mężów naszych choćby najprzedniejszych, wierzymy mocno że ogół polskiego narodu nie może, jak tylko przyklasnąć szlachetnej pracy naszych pobratymców, a my kierowani jedynemi względami na jego tylko uczucie i politykę, po raz pierwszy od wystawy etnograficznej w Moskwie witając Czechów na drodze wspólnej pracy, przesyłamy *serdeczne szczęście Boże!*

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Próżne prawie ławki na wczorajszym odczytaniu p. Rudyńskiego świadczą najlepiej o otrytliwości naszej społeczności, dla której każdy nieco więcej donioślejszy przedmiot, którego zrozumienie wymaga uwagi, jest jakoś niestrawny. Podczas gdy w Anglii, Niemczech, Szwajcarii itd. istnieją podróżujący prelegenci dla ekonomji społecznej, którzy i w najdrobniejszych miasteczkach znajdują liczne grono słuchaczy pomiędzy robotnikami nawet warstwami, u nas zaledwie kilkanaście osób zgrupowało się na odczyt p. R. Smutny to objaw, bo nietylko że nam brak nauki o dobrobycie ale dowodzi to, że nie chcemy sobie zadać pracy, aby ją sobie przywłaszczyć. A przecież jeżeli w którymkolwiek kraju, to niezawodnie u nas nauka ekonomii najbardziej by się przydała — bo u nas stan materialny tak oplakany jak nigdzie. Obójtność też powyższa każe nam się obawiać, iż zamiast postępować — i nadal pozostaniemy w ciemności i w biedzie, które zawsze ze sobą w parze idą.

* Dyrekcja kolei południowej postanowiła, aby już w bieżącym roku nie tylko wagony I. klasy, ale także II. i III. były opalane. W Galicji, gdzie mrozy są daleko ostrzejsze, od dawna daje się czuć potrzeba podobnego urządzenia — ponieważ jednak u nas na wygodę podróżnych nie wiele zważają, przeto wątpić należy, czyli na kolejach naszych będzie kiedy ta potrzeba uwzględniona.

* Z powodu lodowców nagromadzonych w osławionej uliczce różanej, w imieniu wielu mieszkańców miasta Lwowa czynimy zapytanie do władz porządku i bezpieczeństwa, do kogo przynależy czyszczenie tej ulicy — czy do miasta, czy do właścicieli tych dwóch kamienic, stanowiących całą ulicę. Pożądana jest tego wiadomość, ażeby — gdy kto kark skręci, można się udać z żalobą.

* Rozprószeni po całym świecie ziomkowie nasi, giną po większej części w niedoli, i zaledwie kiedyś i to przypadkowo dojdzie wieść o śmierci jednego albo drugiego. Tak udzielono nam z autentycznego źródła wiadomość, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki w St. Louis zmarli we wrześniu b. r. na zarazę żółtej febry: Antoni Sobolewski ze Lwowa, Edward Plachecki z Warszawy, Antoni Sawicki i Karol Dobsch z Galicji, a Wiktor Grocholski i Antoni Rimthof z Litwy. Ci pomarli przynajmniej na tułactwie, ale ilu umiera w katuszach na Sybirze, tego nikt nie wie, bo władze rosyjskie nie podają o tem nigdy wiadomości. Tak dowiadujemy się z zagranicznych dzienników, że wygnańcy polscy na Sybirze wysłani tego lata do jakiejś kopalni, ulegli wszyscy śmierci w skutek zapadnięcia się sklepienia. Dalej że w Nercholsku odebrał sobie życie Mateusz Marcinkiewicz, a w Omsku zabił się wystrzałem Ignacy Kakorski. Nędza i ucisk dozorców zwykły sprowadzać częste wypadki obłąkania i samobójstwa.

* Egzaminy w szkole rolniczej Dublańskiej z pierwszego półrocza roku szkolnego 186/7 odbędą się w dniach 18. do 29go stycznia 1868. Egzaminy te odbywać się będą w godzinach rannych od 8mej począwszy w dniach wyżej oznaczonych z każdym uczniem z osobna z każdego przedmiotu.

Wstęp do sal egzaminacyjnych jest wolny. — Rodziców, krewnych i opiekunów zaprasza się niżej wprzejmie.

Z Rady komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galicyjskiego. Lwów dnia 16. grudnia 1867.

Tarnopol 20. grudnia 1867. Wczoraj od było się pierwsze posiedzenie rady powiatowej Tarnopolskiej w przytomności Br. Kannego, rady namiestnictwa i naczelnika powiatowego urzędu i za współudziałem dość licznej publiczności tarnopolskiej.

Po złożeniu w ręce prezesa przyrzeczenia ustawę przepisanej zagałi prezes posiedzenie następującą przemową: „Szanowne zgromadzenie! Dzień dzisiejszy powinien być dla nas dniem uroczystym, w nim bowiem rozpoczynamy nową erę życia politycznego w ściślejszym zakresie. Rady powiatowe mogą się stać dobrodziejstwem dla powiatów a względnie dla całego kraju, jeżeli ducha ustawy należycie poprzemy i w zgodzie z władzą polityczną, której reprezentanta w gronie naszym widzimy ręką w rękę dla dobra kraju pracować będziemy. Przywilj nam przez najjaśniejszą pana nadany, działać w sprawach wewnętrznych odnoszących się do wspólnych interesów powiatu, stawiać wnioski wys. rządowi, sejmowi i wydziałowi sejmowemu, trudnić się zarządaniem ekonomicznym powiatu i innych objętych ustawą czynności, jest zaiste wielkiej doniosłości, bo któż lepiej jak nie my mieszkańcy tej ziemi złączeni w jedno ciało z różnymi warstwami społeczeństwa znamy potrzeby nasze?

Zwracać powinniśmy uwagę naszą 1. na oświatę ludu, 2. na istniejące lub możebne zakłady dobroczynne. 3. Na środki komunikacji dla handlu i przemysłu. 4. Na założenie ochronek dla sierot. 5. Na zachęcenie zabezpieczania się od utraty imienia swego przez assekurację i bacne chronienie się od zarazy bydła. 6. Na czuwanie nad zachowaniem przepisów policyi miejscowej i w ogóle ustawy gminnej.

Wielkiej wagi jest oraz nadarząca się sposobność zetknięcia się osobistego i rzeczywistego różnych warstw społeczeństwa. Naradzanie się wspólne nad potrzebami nie może jak tylko zbawiennie oddziaływać na wzmocnienie zgody, jedności i solidarności.

Zaszczytzeni zaufaniem naszych ziomków którzy nas do zasiadania w radzie powiatowej powołali, starajmy się odpowiedzieć godnie przez pełnienie gorliwe obowiązków naszych i uczęszczaniem pilnem na posiedzenia tak pełnej rady jako i wydziału. Po tem przemówieniu i po powtórnym okrzyku „niech żyje“ przystąpiono do p. rządki dziennego.

Wzięte pod obrady przedmioty jakoto: Sprawozdanie z czynności przygotowawczych, projekt urządzenia wewnętrznego biura. Projekt do obsadzenia posady sekretarza i sługi, preliminarz budżetu, projekt regulaminu obrad i instrukcji dla wydziału przyjęto prawie jednogłośnie i z tą tylko poprawką przez p. Pohoreckiego postawioną, by posiedzenia wydziału rady powiatowej były dla członków rady powiatowej jawne. Sekretarzem rady mianowano Adolfa Studzińskiego. Po skończonem posiedzeniu zaprosił prezes członków rady powiatowej wraz z p. naczelnikiem powiatu na herbatę z kolacją, gdzie przy toastach za zdrowie cesarza i hr. Gołuchowskiego, marszałka i innych wesoło wieczór spędzono.

* „Slovenske Noviny“, pismo treści polityczno-literackiej w języku słoweńskim, trzy razy na tydzień znacznie wychodzą od Nowego Roku w Peszcie pod redakcją inżyniera Bobula; „Zgoda, równość i wolność“ jest godłem tego pisma. Ma to być organ demokratyczny i zapowiada prowadzić niezależną słoweńską politykę.

Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

Wiedeń 23. Grudnia. „Neue freie Presse“ podaje listę ministrów cislitawskich, której autentyczność jednak jest jeszcze wątpliwą. „Debatte“ potwierdza wiadomość, że Herbst wstąpi do nowego gabinetu, dodaje jednak że nie jest jeszcze pewnem, czy hr. Adam Potocki obejmie ministerstwo handlu.